

Od redakcji

To się stało naprawdę! Polki przebudziły się! Dziesiątki tysięcy osób wyszło w poniedziałek na ulicę, żeby głośno zaprotestować wobec wspieranej przez rząd ustawy Ordo Iuris. „Niech się bawia” skomentował Ogólnopolski Strajk Kobiet minister Waszczykowski. I jeszcze tego samego dnia gorzko pożałował swoich słów. To już nie zabawa, Panie ministrze. Przez Polskę przeszła fala kobiecego gniewu. 6 października, kiedy PiS odrzucił projekt ustawy Ordo Iuris wygrałyśmy kolejną batalię o nasze zdrowie i życie. Pewne jest, że politycy nas usłyszeli i zamiast wejść w dialog, okopują się na swoich stanowiskach jeszcze bardziej.

Niepokoi deklaracja premiera Beaty Szydło dotycząca tego, że rząd Polski będzie chronił życie poczęte. Niepokoi, że na 2017 rok planowana jest szeroko zakrojona kampania na ten temat. Niepokoi, że wśród specjalistów do tworzenia programu wsparcia dla matek, które zdecydują się urodzić tzw. trudne ciążę, są osoby z Ordo Iuris. Niepokoi również to, że w sejmowej kolejce czekają kolejne projekty zaostrzające prawo. Niepokoi również to, że wiele osób cieszy się z sukcesu i na tym zamierza zaprzestać walki. Nie składajmy parasolek. Walczymy dalej!
Zespół Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny

Wiadomości z Polski:

[Nie składamy parasolek](#)

6 października Sejm odrzucił projekt ustawy zaostrzającej prawo aborcyjne. Za odrzuceniem głosowało 352 posłów, przeciw 58, a 18 się wstrzymało. Czyżbyśmy zwyciężyły?

Podczas konferencji prasowej po głosowaniu w Sejmie Ewa Kopacz przyznała, że rezultat głosowania był wynikiem masowych protestów kobiet – Ta władza boi się tych, którzy wychodzą na ulicę – skomentowała. – Dzisiejszy dzień uważamy za wielkie zwycięstwo polskich kobiet – podkreśliła.

Owszem, 6 października to dzień, w którym fetowałyśmy zwycięstwo polskich kobiet. I nie byłyśmy w tym osamotnione, świat świętował z nami. W obronie naszych praw na ulicę wyszło ponad 150 000 osób, 7 milionów zadeklarowało wzięcie udziału w strajku. Protestowały kobiety w różnym wieku, z różnych środowisk. Protesty odbywały się w całej Polsce. Sygnały o włączenie się do strajku dochodziły do nas z różnych miast Europy i świata. Protest wspierali mężowie, bracia, ojcowie i partnerzy kobiet. Zareagowały instytucje i organizacje zajmujące się prawami człowieka. Temat realizacji praw reprodukcyjnych został podjęty w Parlamencie Europejskim i Radzie Praw Człowieka w ONZ. O sprawie rozpisywały się światowe media. Zatem sukces?

Niestety, chwilowy, bo jeszcze podczas obrad sejmiku premiera Beata Szydło w swoim wystąpieniu w Sejmie podkreśliła, że Rząd RP zrobi wszystko, żeby chronić życie. Zapowiedziała, że do końca miesiąca PiS stworzy projekt, wspierający matki i dzieci z tzw. trudnych ciąży. Środki na realizację tego projektu zostaną zabezpieczone jeszcze w budżecie na 2017 rok. Dodatkowo, polityczka stojąca na czele polskiego rządu zapowiedziała szeroko zakrojoną, ogólnopolską kampanię na temat ochrony życia poczętego. Nie można pominąć informacji, że przy pisaniu programu wsparcia dla matek i rodzin, który ma obłaskawić wyborców oburzonych pomysłami całkowitego zakazu aborcji, rząd wspomogą eksperci z Ordo Iuris.

Takie działania to jeszcze nie zamach, a bardzo precyzyjne przygotowania do kolejnego ataku na wolność i godność Polek. Strategię rządzącej partii doskonale obrazują słowa prezesa wypowiedziane w trakcie spotkania z posłami i posłankami PiS „trzeba zrobić krok do tyłu, by potem zrobić dwa kroki do przodu”.

Nie można również zapominać o projektach, które zostały już złożone do polskiego parlamentu. 14 września w formie petycji trafiła do Sejmu nowa propozycja, która przewiduje zakaz aborcji, ale bez karanie kobiet za jej dokonanie. – Mamy wielką nadzieję, że Sejm zajmie się tą ustawą, którą złożyliśmy do Komisji ds. petycji i ochrona życia w Polsce będzie pełna. Będziemy prosić, nalegać i nie ustawać – powiedziała Lidi Klempis z Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia, która jest autorem projektu. Tzw. obrońcy życia nie odpuszczają. Mają wsparcie rządzących. Walka trwa.

Nieodosobniony przypadek profesora Ch.

Proponuję zrobić mały eksperyment. Na początek proszę uważnie przeczytać poniższe wypowiedzi:

Często mówi się, że ten projekt zastrza prawo (przyp. „Stop Aborcji”), ale ja myślę, że przeciwnie, z punktu widzenia dziecka to on właśnie je łagodzi, bo zabrania skazywania dzieci poczętych na śmierć. Cieszę się, że w Polsce mamy teraz parlament, który daje nadzieje na wprowadzenie ustawy zabraniającej zabijania dzieci poczętych. Polska jest krajem, który stanowi rzeczywiste oparcie dla ruchów pro-life na całym świecie. Nie wiem z czego to wynika, może z naszej edukacji, historii, czy silnej obecności Kościoła Katolickiego. Sprawa karnośći kobiet jest sprawą mało istotną w perspektywie poszanowania życia ludzkiego.

Teraz proszę wyobrazić sobie, że autorem tych komentarzy jest ginekolog, który przyjmuje w państwowej instytucji zdrowia. I nie będzie to dalekie od prawdy, bo to wypowiedzi profesora Chazana, który do 2014 roku pełnił funkcję dyrektora szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Profesor Chazan to niezwykle istotna persona środowiska anty-choicowego. z bardzo ciekawą historią przemiany światopoglądowej. Jako lekarz ginekolog, przeprowadził setki zabiegów terminacji ciąży. Po latach diametralnie zmienił podejście, wieszcząc piekło dla kobiet, które decydują się na aborcję. Bez względu na okoliczności. Jego światopoglądowy przewrót zaznaczył się boleśnie w życiu kobiet, które trafiły pod jego lekarską opiekę. Bardzo głośną sprawą z 2014 roku był przypadek kobiety, której Chazan z pełną premedytacją przeciągał

procedury szpitalne tak, aby dokonanie ewentualnej aborcji opóźniło się w czasie i, w związku z tym, stało się nielegalne. Odmówił dokonania zabiegu, powołując się na klauzulę sumienia. Kobieta pozbawiona wyboru była zmuszona urodzić dziecko, które w cierpieniu umierało przez kilka dni po porodzie.

We wrześniu tego roku Anna Grzybowska, dziennikarka, która rodziła w szpitalu Madalińskiego, w którym rezydował profesor Chazan, opublikowała post, w którym opisuje swoje spotkanie z profesorem. - W ciągu trzech godzin post udostępniono ponad 1000 razy, dzisiaj ta liczba sięgnęła 7000, z całej Polski przychodzą do mnie maile i prywatne wiadomości. Dzwonią do mnie kobiety, które, płacząc w słuchawkę, opowiadają o potwornych, drastycznych historiach, które miały miejsce w różnych szpitalach. Dostaję setki stron dokumentacji medycznej, ale także wyrazy wsparcia, otuchy i prośb o to, żeby nie odpuszczać. – opowiada autorka wpisu. Komentarze dotyczące skandalicznego zachowania profesora zalały internet.

Kobiety decydując się na opowiedzenie o traumatycznym spotkaniu z lekarzem nie pozostają bierne. Część z nich stworzyła i podpisała się pod petycją o odebranie profesorowi Chazanowi prawa do wykonywania zawodu. Do tej pory podpisało się pod nią około 2500 osób i liczba ta wciąż rośnie.
Podpisz [petycję](#).

[Granica pogardy. Strajk Kobiet.](#)

Niemal 150 tys. uczestników w 143 miejscach. Takie dane liczbowe o ogólnopolskim Strajku Kobiet przedstawił Komendant Główny Policji nadinspektor Jarosław Szymczyk. Najliczniejsze demonstracje odbyły się we Wrocławiu (około 20 tys. osób), Warszawie (30 tys. osób) oraz Poznaniu (8 tys. osób).

Oburzone i przerażone próbą ingerencji w ich wolność Polki, wyszły na ulicę 3 października. Nierzadko w strugach deszczu manifestowały swój sprzeciw wobec decyzji Sejmu, który skierował do dalszych prac w komisjach projekty ustaw zakładające bezwzględny zakaz aborcji oraz zmiany w stosowaniu metody in vitro. W pierwszym czytaniu odrzucono natomiast projekt liberalizacji prawa aborcyjnego. Decyzja posłów wywołała oburzenie kobiet, które organizują protesty przeciwko naruszaniu ich praw. W sieci pojawiły się zdjęcia z całego świata z wyrazami wsparcia dla Polek.

Wezwanie do strajku kobiet padło podczas manifestacji „Czarny Protest”, odbywającej się na wrocławskim Rynku. Tego samego dnia powstało wydarzenie na portalu społecznościowym Facebook. W ciągu jednej doby zainteresowało się nim niemal 100 tysięcy osób. Organizatorzy zapowiadali, że protest będzie się składał z dwóch części: ogólnopolskiej akcji absencyjnej (urlopy na żądanie, dzień wolny na dziecko, dzień wolny za oddanie krwi, inne legalne formy nieobecności w pracy i na uczelni) oraz działań realizowanych lokalnie, w różnych miastach, przez grupy kobiet.

Na podstawie artykułu „[Szef policji podsumował #CzarnyProtest i odpowiedział krytykom: Niemal 100 tys. uczestników w 143 miejscach](#)” na portalu Wprost

Dane MZ dot. liczby legalnych aborcji 2015

W Polsce w 2015 roku wykonano 1044 zabiegi przerywania ciąży - wynika z danych Ministerstwa Zdrowia. Legalna aborcja będąca następstwem czynu zabronionego - gwałtu została wykonana w jednym przypadku, w województwie wielkopolskim.

Jak wynika ze szczegółowych danych resortu zdrowia dotyczących 1040 zabiegów, najwięcej z nich przeprowadzono na Mazowszu - 306, z czego ze wskazań badań prenatalnych 299, a z powodu zagrożenia życia lub zdrowia matki - siedem. W województwie śląskim przeprowadzono 157 zabiegów z uwagi na wady płodu i cztery ze względu na ochronę życia matki. Ogółem więcej niż 100 zabiegów wykonano także w województwach: łódzkim (111) i w Małopolsce (103).

Najmniej zabiegów przeprowadzono w województwie podkarpackim - jeden z powodu upośledzenia płodu. Z tej przyczyny w województwie lubelskim przeprowadzono trzy legalne aborcje oraz jedną ze względu na zagrożenie zdrowia lub życia matki. Ponadto, jak wynika z informacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, w 2015 r. w nadzorowanych przez ten resort szpitalach publicznych wykonano cztery zabiegi przerywania ciąży - ze względu na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej życiu.

Z kolei z danych Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że w 2015 r. w szpitalach nadzorowanych przez ten resort nie przeprowadzono żadnego zabiegu przerywania ciąży. Jak informuje Ministerstwo Zdrowia, dane dotyczące liczby wykonywanych w Polsce zabiegów przerywania ciąży gromadzone są w oparciu o sprawozdania opracowywane na potrzeby programu badań statystycznych statystyki publicznej. (PAP)

Źródło: <http://www.pap.pl/aktualnosci/news,664948,mz-w-2015-r-w-polsce-wykonano-1044-zabiegi-przerwania-ciazy-.html>

Turystyka aborcyjna

Badanie CBOS z 2015 roku wskazuje, że co czwarta Polka mogła mieć aborcję. Szacuje się, że to około 6 milionów Polek. Polki abortują bez względu na status społeczny, aż 1/3 kobiet decydujących się na terminację ciąży to regularnie praktykujące katoliczki.

Jednym z miejsc, które Polki wybierają w sytuacji, kiedy w Polsce nie mogą uzyskać pomocy jest klinika w Prenzlau, gdzie operuje doktor Rudziński. - Aborcja w Prenzlau kosztuje 450 euro. To szpital komunalny, liczy po kosztach własnych. W prywatnych stawki są z reguły o 100 euro wyższe. Dr Rudziński nie słyszał, by gdzieś Polkom odmówiono. Mogą, tak jak Niemki, mieć aborcję na życzenie do 12. tygodnia ciąży. - Gdy przyjmowano Polskę do Unii, była tu dyskusja: odmawiać Polkom czy nie? Uznano, że odsyłanie ich z kwitkiem byłoby niehumanitarne - wspomina dr Rudziński.

Cały tekst, którego autorką jest Małgorzata Świąchowicz ukazał się w [Newsweeku](#)

Wiadomości ze świata:

Wsparcie międzynarodowych organizacji

Organizacje i środowiska pozarządowe z całego świata wspierają nasze działania na rzecz kobiet. Poniższe stanowisko wystosowane przez cztery organizacje – koalicje ASTRA Network and ASTRA Youth, You Act oraz CHOICE for Youth and Sexuality zostało poparte przez dziesiątki innych. Stanowisko zostało dzisiaj wysłane do gabinetu Pani Premier nawołując do respektowania praw reprodukcyjnych kobiet i odrzucenia projektu „Stop Aborcji” jednocześnie popierając projekt Ratujmy Kobiety. Organizacje wzywają również Polskę do:

1. Respektowania i uznania praw reprodukcyjnych kobiet poprzez zapewnienie dostępu do bezpiecznej i legalnej aborcji dla kobiet w całym kraju bez stygmatyzacji, dyskryminacji i poniżania kobiet poszukujących tych usług;
2. Monitorowania ilości i standardów nielegalnych zabiegów przerywania ciąży;
3. Zapewnienia dostępu do rzetelnej edukacji seksualnej i szerokiego dostępu do metod nowoczesnej antykoncepcji w celu zapobiegania niechcianym ciążom.

Przeczytaj [pełna treść stanowiska](#).

Debata w PE o sytuacji w Polsce

Z inicjatywą debaty na temat praw kobiet w Polsce wyszły frakcje Socjalistów i Demokratów oraz Zjednoczona Lewica Europejska. Ich propozycja jest związana z obywatelskim projektem zaostreżenia polskich przepisów o aborcji, który w zeszłym tygodniu Sejm skierował do prac w komisjach. Sprzeciw wobec debaty zgłosili europosłowie PiS i PO.

Debata rozpoczęła się wystąpieniem Věry Jourové, komisarz do spraw sprawiedliwości i równouprawnienia płci, która oświadczyła w imieniu Komisji Europejskiej, że Unia Europejska nie ma kompetencji w zakresie polityki aborcyjnej i nie może ingerować w politykę państw członkowskich w tej dziedzinie.

Niektórzy posłowie w pełni zgodzili się z tym stanowiskiem. Większość jednak argumentowała, że Parlament, nawet jeśli nie może stanowić prawa w tej dziedzinie, ma pełne prawo dyskutować na każdy temat, który uzna za politycznie istotny i ważny dla obrony praw człowieka. Wyrażali pogląd, że projekt, który jest obecnie przedmiotem prac w sejmie, godzi w prawa kobiet, oraz że prawa te wymagają obrony, bo nie są dane raz na zawsze.

Źródło: <http://www.europarl.europa.eu/>

Działalność Federacji:

Solidarnie z Irlandkami - pikietą przed Ambasadą

W Irlandii zakaz aborcji został umieszczony w konstytucji po referendum w 1983 roku. „8. poprawka” konstytucji Irlandii zrównuje życie nienarodzone z życiem kobiety. Kościół Katolicki odegrał dominującą rolę w lobbowaniu za tą legislacją i nadal odgrywa kluczową rolę we współczesnej irlandzkiej polityce. Legislacja była od tego czasu zmieniana, po „Sprawie X” [X case] pozwalając na aborcję, gdy życie kobiety jest bezpośrednio zagrożone lub gdy ma

skłonności samobójcze. Drakońskie prawo przewiduje, że jeśli kobieta dokona aborcji poza tymi przypadkami, może zostać skazana na wyrok do 14 lat pozbawienia wolności.

28 września grupa aktywistek spotkała się pod Ambasadą Irlandii w Polsce, żeby solidarnie wesprzeć walkę Irlandek o dostęp do legalnej i bezpiecznej aborcji.

[Raport o stanie realizacji praw reprodukcyjnych w Polsce](#)

22 września 2016 r. międzynarodowa koalicja organizacji pozarządowych wystąpiła do Komitetu Praw Człowieka ONZ z raportem o stanie realizacji praw reprodukcyjnych w Polsce. Raport przygotowany przez Federację na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny oraz Center for Reproductive Rights koncentruje się przede wszystkim na zagadnieniu aborcji. Wskazuje, że polskie restrykcje w dostępie do aborcji naruszają art. 2, 3, 7, 17 i 26 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych.

W raporcie poruszone zostały problemy wynikające z nie wykonywania obecnej ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, sposoby ograniczania dostępu do aborcji oraz konsekwencje wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2015 r. ws. klauzuli sumienia. Raport odnosi się także do sytuacji nadużywania przez lekarzy i personel medyczny klauzuli sumienia, nieefektywnych procedur odwoławczych i projektu ustawy wprowadzającej całkowity zakaz aborcji i jej penalizację oraz płynących z niego zagrożeń dla zdrowia i życia kobiet.

Zapoznaj się z [Raportem](#).

Pod raportem podpisały się:

Fundacja Feminoteka

Fundacja im. Izabeli Jarugi - Nowackiej

KARAT Coalition

Kongres Kobiet

Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego

Obserwatorium Równości Płci Instytutu Spraw Publicznych

Centrum Praw Kobiet

Fundacja Wolontariat Równości

Queer UW

Fundacja Pro Diversity

Fundacja Trans-Fuzja

Fundację na rzecz Równości i Emancypacji STER

Stowarzyszenia Miłość Nie Wyklucza

Fundacja TUS

[Młodzieżowy Klub Dyskusyjny. Spotkanie o antykoncepcji.](#)

Grupa Edukatorów Seksualnych PONTON zaprasza na pierwszą edycję Młodzieżowego Klubu Dyskusyjnego. To cykl spotkań stworzony z myślą o uczniach szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, gdzie w przyjaznej i bezpiecznej atmosferze można poszerzyć swoją wiedzę i porozmawiać na nurtujące tematy. Dwugodzinne spotkania poprowadzą doświadczone edukatorki Pontonu.

Pierwsze spotkanie dotyczyć będzie tematu, który zawsze powraca podczas naszych

warsztatów, w rozmowach na telefonie zaufania i na forum internetowym - antykoncepcji. Będzie to świetna okazja, aby uporządkować swoją wiedzę, rozważyć plusy i minusy każdej z dostępnych metod oraz rozwiązać wszelkie wątpliwości i zasłyszane mity.

Terminy kolejnych spotkań:

19.11 - Związki i relacje

10.12 - Zdrowie intymne

WSTĘP WOLNY, obowiązują bezpłatne zapisy pod adresem kontakt@ponton.org.pl (w treści maila prosimy podać imię, nazwisko i wiek). Ilość miejsc ograniczona, liczy się kolejność zapisów! Więcej informacji na www.ponton.org.pl.

Telefon Zaufania w październiku

Działa niezawodnie od 25 lat. Federacyjny Telefon Zaufania funkcjonuje od poniedziałku do piątku od 16:00 do 20:00 pod numerem 22 635 93 92. W październiku, wyjątkowo, zaplanowałyśmy dwa dyżury prawnicze w tygodniu. Oprócz prawniczki dyżurować będą edukatorki seksualne (piątek), ginekolożka (środa) i psycholożka (poniedziałek).

Polecamy:

Mnie nie dotyczy

Strona www.mniedotyczy.pl powstała w odpowiedzi na próbę wprowadzenia drakońskiego prawa Stop Aborcji. Autorami jest grupa znajomych, kobiet i mężczyzn, którzy głęboko zaniepokojeni możliwością wejścia ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży postanowili działać. Gratulujemy zaangażowania!

Federacja, zaproszona do współpracy miała okazję konsultować ten projekt merytorycznie.

Zapis debaty „Prawo do aborcji. Czyje życie, czyj wybór?”

Wśród zaproszonych, między innymi, Ann Furedi, dyrektorka British Pregnancy Advisory Service (BPAS), największej pozarządowej organizacji dokonującej zabiegów przerywania ciąży w Wielkiej Brytanii i **Małgorzata Terlikowska**, aktywistka ruchu **anty-choice**.

Przeczytaj [zapis debaty](#).

Poczytaj o (s)prawie

Agnieszka Graff o książce Kathy Pollitt pisze tak: Aborcja nie jest złem. Nie jest też dobrem w sensie metafizycznym. To dobro publiczne - zabieg medyczny, który musi być legalny i dostępny, dlatego po prostu, że bywa potrzebny. Sęk w tym, że jest potrzebny wyłącznie kobietom, a żyjemy w świecie rządzonym głównie przez mężczyzn. Zakaz aborcji upokarza kobiety, zagraża ich życiu i zdrowiu. Odbiera nam godność, poczucie, że mamy prawo o sobie decydować. Katha Pollitt pisze o aborcji błyskotliwie i z ogniem, a przy tym konkretnie, politycznie i życiowo, przywołując masę faktów i dziesiątki kobiecych opowieści. Pisze wprost jak jest i jak było dawniej, a przy okazji obala całą masę mitów i kłamstw. Co ciekawe, nie omija centralnej tezy przeciwników prawa do aborcji, tej o człowieczeństwie płodu, ale brawurowo

rozprawia się z ich argumentacją. Ta książka jest potrzebna w Stanach, gdzie prawo kobiety do wyboru znajduje się pod obstrzałem. W Polsce, gdzie od niemal ćwierć wieku nie mamy go wcale, „PRO” jest jak haust świeżego powietrza. Rewelacyjna książka.